

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rólnikiem i Przemyslowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6 ciola mowego wiersza petytowego.

Agentura do przyjmowania ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange.

Adres: „Gazeta Gdańska” Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650

Dziś Katarzyny de R. Maryusza
Jutro Walentego, Jacka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7,24 zachód 5,05
Dziś wschód księżyca 9,19 zachód 8,18

Uczmy dzieci nasze pisać,
czytać, mówić, modlić się
:: i śpiewać po polsku! ::

Rada Narodowa.

Z biura Rady Narodowej otrzymujemy następujący komunikat:

Rada Narodowa powołana do życia siłą stosunków, a za zgodą ogólną, musiała w początkach swego istnienia przedewszystkiem zająć się własną organizacją wewnętrzną. Tem się tłumaczy, że działalność Rady Narodowej od razu nie mogła się ujawnić na zewnątrz.

Dość długo trwająca pozorna bezczynność nowej instytucji narodowej dała powód do różnych przypuszczeń i wniosków i tym gorliwym, o sprawę publiczną dbałym, którzy od Rady Narodowej oczekiwali natychmiastowych czynów, i tem obojętnym, którzy wobec każdego zbiorowego przedsięwzięcia stają na uboczu, a swoją bierność zasłaniają jałową krytyką.

Lecz głosy i jednych i drugich nie mogły powstrzymać Rady Narodowej od dokonania nasamprzód koniecznych prac przygotowawczych.

Do właściwych swych czynności mogła Rada Narodowa przystąpić dopiero po utworzeniu dwóch swych wydziałów: kulturalno-oświatowego i społeczno-gospodarskiego i zorganizowaniu statutu przewidzianego biura.

Do wydziału powołano grono poważnych obywateli, w pracach społeczno-narodowych już doświadczonych. Każdy wydział składa się z przeszło dwudziestu członków.

Badając warunki obecnego naszego położenia, doszła Rada Narodowa do przekonania, że największe niebezpieczeństwo grozi nam z powodu braku oświaty narodowej. Starzy i młodzi, chociaż jeszcze w życiu potoczny posługują się mową ojczystą, przestają czuć i myśleć po polsku. W dziedzinie oświaty narodowej wykazały się braki tak wielkie i takie spustoszenie, że straty nasze narodowe byłyby już w najbliższej nawet przyszłości nieobliczalne, gdybyśmy trwać mieli nadal w dotychczasowej bierności. Nie zaniebując więc spraw innych, uważa Rada Narodowa wyjątkową pracę na polu kulturalno-oświatowym za najpilniejszą i najkonieczniejszą. Z tego powodu wyznaczyła Rada Narodowa, chcąc zapobiec choć najnaglejsze potrzeby mimo szczupłości swoich dotychczasowych funduszy, na rok 1914 trzydziści i cztery tysiące marek na cele oświatowe.

Wydział kulturalno-oświatowy utworzył w swoim łonie cztery komisje, z których każda ma swój odrębny zakres działania.

Z poręki komisji zajmującej się oświatą na kresach i na wychodźstwie utworzyły się na Śląsku i w Prusach

Królewskich komitety oświatowe, w których skład weszli pod kierunkiem członków Rady miejscowi obywatele, z pracą oświatową już zaznajomieni.

Komitetowi oświatowemu śląskiemu pomocnym będzie zawodowy, płatny sekretarz, którego zadaniem będzie wykonywać uchwały komitetu.

Komitety oświatowe na Prusy Królewskie na razie jeszcze utworzenia sekretariatu dla Prus nie uchwalili.

Na Prusy Książęce i Warmię zawiązał się również komitet oświatowy, który w czynnościach swych oprze się o „Gazetę Olsztyńską”, jedyną wybitniejszą placówkę polską na Warmii.

Na wychodźstwie po lewym brzegu Łaby, w Westfalii i Nadrenii, istnieje już naczelną organizację oświatową. Rada Narodowa niesie tej organizacji pomoc przez powołanie do życia sekretariatu oświatowego.

Na wychodźstwie po prawym brzegu Łaby, na Berlin, Brandenburgię tworzy się komitet oświatowy. Wobec życzeń tamtejszych redaktorów, sformułowanych w ostatnim czasie, zajmie wydział kulturalno-oświatowy wkrótce stanowisko możliwie życzliwe. Postanowiła też Rada Narodowa zająć się ułatwieniem dzieciom z obczyzny pobytu w stronach polskich podczas wakacji.

Ka kresom Księstwa wreszcie zwróci się inicjatywa wydziału kulturalno-oświatowego w najbliższym czasie.

Wszystkie te prace będą tem owocniejsze, im szersze koła społeczeństwa czynny wezmą w nich udział.

Obowiązek współpracy w naszych organizacjach i przedsięwzięciach kulturalno-oświatowych spada przedewszystkiem także na tych, którzy pracują zawodowo w polskich instytucjach, a byt swój materialny polskiemu zawdzięczają społeczeństwu. Wyrażamy nadzieję, że w przyszłości wśród ogółu tych pracowników więcej znajdzie się takich, którzy sumiennie spełniać będą nie tylko swe zawodowe, lecz także społeczno-obywatelskie obowiązki.

W końcu mamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę ogółu na to, że prace Rady Narodowej nie noszą charakteru agitacyjno-politecznego, lecz mają być ciąglem zbiorowym wysiłkiem ku umocnieniu naszego bytu narodowego u jego podstaw. Z natury swej nie mogą więc one odbijać się głośnie echem czy to na łamach piśm, czy na wiecach. Tem bardziej Rada Narodowa ma prawo spodziewać się, że społeczeństwo ednosić się będzie do czynności Rady Narodowej z pełnym zaufaniem i wiarą w celowość zastosowanych środków.

W tej myśli zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o nie tylko moralne, lecz i materialne parcie zabiegów Rady Narodowej.

Zarząd Rady Narodowej:

Dr. Ludwik Mycielski, prezes.

Ks. Dr. Antoni Wolszlegier, wiceprezes.

Dr. Władysław Krysiwicz, sekretarz.

Władysław Grabski, zast. sekretarza.

Dr. Felicjan Niegolewski, skarbnik.

Czy hakatyści są dobrymi obywatelami kraju?

II.

Gazety przeznaczone dla laika, spełniają więc urząd nauczycielski, bo uczą ludzi nauk, których szkoła nie miała czasu uczyć. Każdy człowiek, nie wyłączając żołnierza, powinien wiedzieć, że przedewszystkiem Boga trzeba więcej słuchać niż ludzi. Tego uczy nas Kościół święty i jego zastępcy — duszpasterze. Ktoby chciał religię inaczej objaśniać, ten nie jest prawdziwym wyznawcą Chrystusa Pana. Głoszenie słowa Bożego jest w pierwszym rzędzie powinnością kapłanów, ale od tego obowiązku żaden człowiek nie jest wyłączony, bo w katechizmie stoi wyraźnie, że trzeba nieumiejętnych pouczać.

Ktoby więc widział, że jego bliźni przez nieświadomość błąka się po manowcach życia, a nie wskazał mu drogi do nieba, tenby ciężkim grzechem obarczył swe sumienie.

Prawda i to, że upomnienie grzesznika nie zawsze odniesie skutek, ale nie trzeba tracić ościerności. Wiemy z historii pierwszych chrześcijan, że jeden z uczniów św. Jana, zapomniawszy nauki chrześcijańskiej, stał się heretikiem rozbojnikiem. Po powrocie św. Jan o tem się dowiedział i udał się w góry szukać swej owieczki zgubionej. Kiedy za łaską Bożą odnalazł zbojaka, ten na widok meża świętego się przeląkł i uciekał ile tchu miał. Gorliwy Apostoł święty dopędził go jednak i przywiódł napowrót do pokuty.

Jeżeli więc było możliwem uratować duszę rozbojnika, dlaczegożby nie można uratować duszy polskiego żołnierza, który częstokroć wskutek niedostatecznej opieki duchownej, zabłąkał się w złe towarzystwa i sztydzi z pięknej polskiej mowy ojczystej, bo to mu przypomina te szczęśliwe chwile, kiedy razem ze swą kochaną matką, która już teraz jest na drugim świecie, odmawiał paciorek do Bozi!

Czyż my chrześcijanie Polacy nie wiemy, że z jednej duszy nawróconej do Boga, sąle niebo się raduje z niezliczonemi chórmi aniołów, które radosne pieśni śpiewają!

Czy kto z uczciwych ludzi może zaprzeczyć, że taki żołnierz, który służy wiernie Bogu, będzie nie mniej służył krajowi i Ojczyźnie, jak żołnierz, który po za służbą prowadzi życie lekkomyślne, a często nawet niemoralne?

Jeżeli więc hakatyści zazdroszą żołnierzowi polskiemu, że ten prowadzi życie uczciwe i bogobożne, to oni się przysługują nie Bogu, lecz antychrystowi.

Niestety słyszy się dziś dość często z ust półmądrków i całych głupców, że Boga nie ma, ale takie głupie gadaniny nie sprowadzą nas ani na chwilę z drogi, która nas po rozlicznych mękach życia doczesnego doprowadzi do wiecznej Ojczyzny, gdzie nam żaden hakatysta nie będzie mógł zabronić chwalić Boga Ojców naszych językiem, jakiśmy odziedziczyli po ojcach naszych.

Polak-Kasza.

Szykany Stowarzyszeń.

Po mecenasie dr. Łaszkowskim omówił wyczerpująco w parlamencie niemieckim 5 lutego rb. szyskany stowarzyszeń naszych poseł Tramezyński. Mowę jego przytaczamy poniżej w streszczeniu:

Za czasów ks. Bismarcka było zwyczajem, że ministrowie pruscy, gdy chodzili o krytykę postępowania rządu pruskiego, zjawiali się w parlamencie. Teraz jest inaczej, powiedziano, że pruscy ministrowie nie mają obowiązku stawiać przed tą izbą. W takim razie niech się nie skążą potem w sejmie pruskim, że ich się tu zaszcipia w ich nieobecności. Przed kilku laty minister Dallwitz, gdy tu przemawiał poseł Korfanty, oświadczył potem w sejmie, że p. Korfante okłamał jego mężowie zaufania. Okazało się później, że ministra okłamali jego urzędnicy. (Słuchajcie, słuchajcie u Pol.), że wszystko to, co przytaczał tu kol. Korfanty polegało na prawdzie. Zaamiennem jest, że pan sekretarz stanu obecnie wcale nie zabiera głosu, to przynosi mu zaszczyt, bo przy innych sposobnościach musiel tylko wyznać niemoc urzędów rzeszy względem rządu pruskiego.

Mimo artykułów 4, 7 i 17 konstytucji rzeszy, twierdzi się, że rzesza niemiecka jest zupełnie bezsilną wobec państw związkowych, gdy chodzi o stosowanie ustaw rzeszy. Przed 3 laty mówiono, że nie można żądać, aby rzesza podjęła egzekucję przeciwko Prusakom. Małym państwom związkowym natomiast grożono egzekucją. Kanclerz, który jest równocześnie presem pruskich ministrów, nie powinien ani dzień dłużej pozostać w urzędzie, jeśli nie może się postarać o to, aby Prusy respektowały ustawy rzeszy, (bardzo dobrze u Pol.) Rząd pruski nie poraz pierwszy podkreśla, że stoi ponad prawami rzeszy. Dano temu wyraz w minionym roku w „Norddeutsche Allgemeine Zeitung.” Pan dyrektor ministerjalny z zadowoleniem twierdził, że zażalenie na wykonanie ustawy o zebraniach się zmniejszają. Jest to prawda, ale dzieje się to dlatego, że ludzie sobie mówią: szkoda papieru i atramentu na te zażalenia, bo pozostają one zawsze bez skutku. (Bardzo słusznie u Pol.) Wskazywał dyrektor ministerjalny na to, że każdy może wystąpić na drogę sądową. Ale na tej drodze uzyskuje się wymiar sprawiedliwości po półtora roku w najlepszym razie a gdy chodzi o zebrania ma to tę samą wartość, co wywołanie śniegu z miasta w lipcu. (Wesołość.)

Pan dyrektor ministerjalny, tak samo jak p. sekretarza dla spraw wewnętrznych, przed dwoma laty odegrał tu rolę Piłata, obydwa umyli ręce i stwierdzili, że urząd dla spraw wewnętrznych jest zgodny z pruskim ministrem dla spraw wewnętrznych i koniec.

W sprawie do dotyczącej ustawy o zebraniach kanclerza sam zaangażował się osobistym swym honorem. (Bardzo słusznie u Pol. i soc.)

Przytaczam ustęp z jego ówczesnych wywodów. Powiedział np. w komisji: „Niema się zamiaru stworzyć sobie możliwości do szykanowania, omijać się ma wszelkie dokuczanie towarzystwom.”

Powtarzał to jakie 5 razy. Wobec tego zwolennicy ustawy w komisji powiedzieli do jej przeciwników, że powinni mieć więcej zaufania do obietnic sekretarza stanu. Gdy jednak objawiała się i później nieufność, oświadczył obecny kanclerz: „Także w tym wypadku podsuwa się władzom każda podłość, ale ustawa nie daje możliwości do tego.“

Rzeczywistość jest dziś gorsza, niż nieparlamentarne określenie kanclerza. (Bardzo słusznie u Pol. i soc.) Pod rządami naczelnego prezesa Jagowa w Gdańsku i prezesa rejenyji opolskiej Schwerina władze są zdolne do wszelkiej podłości. (Wielka prawda u Pol.) Marszałek powołując mówcę do porządku. W komisji kanclerz oświadczył, że związki zawodowe nie mają podpadać pod paragraf politycznej ustawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiec w Remboszewie

w powiecie kartuskim

odbędzie się w niedzielę 15 lutego b. r. o godzinie pół do drugiej po południu w lokalu p. Krefta.

Przemawiać będzie Ks. poseł Łosiński i Ks. prob. Hoffmann.

Komitet Powiatowy.

Przegląd polityczny.

Włoski językowe w sejmie pruskim.

Berlin. Koło polskie w sejmie pruskim złożyło następujący wniosek! Izba poselska zechce uchwalić: zaważać królewski rząd, aby przedłożył jaknajrychlej projekt, który pozwoliłby na nieograniczone używanie języka polskiego na zebraniach publicznych. Na rodowi liberalowie złożyli wniosek, podobny w sprawie języka litewskiego i wendyjskiego a konserwatyści tych samych swobód żądają dla „języka“ mazurskiego, litewskiego i wendyjskiego.

Dodatki kresowe.

Berlin. Partye konserwatywne złożyły w parlamencie wniosek o przywrócenie dodatków schodnich. Oprócz tego w osobnej rezolucji dają kanclerzowi pod rozwagę, czy dawniej udzielać dodatki kresowe w prowincji połańskiej i Prusach Zachodnich nie należy się zaprowadzić w innych częściach rzeszy o nieznaną ludność, których podobne stosunki panują jak w Księstwie Poznańskim i Prus. Zach.

Lapewiotwo w Niemczech.

Magdeburg. Przed sądem tutejszym rozpoczął się proces przeciwko właścicielom farb i lakierów Bäschke, o przekupstwo. Zarzucają im, że przekupowali wódkarzy i innych urzędników w dyrekcjach kolejowych w Berlinie, we Wrocławiu, w warsztatach kolejowych w Delitzsch, oraz warsztatach państwowych przy budowie okrę-

tów. Na ten cel fabrykanci wydawali rocznie około 25 000 marek. Oskarżeni częściowo przyznają się do winy.

Awantury niemieckie Luksemburgu.

Aizette. Na granicy niemiecko-luksemburskiej w Aizette kilku Niemców przeszło na obszary luksemburskiej wyprawiało tam hałasy. Gdy żand. luksemburscy wkroczyli, Niemcy obrzucili ich gradem kamieni i jednego żandarma zranili w głowę. Jednego z awanturników niemieckich aresztowano.

Francya przeciwko Niemcom.

Paryż. Półrządowy „Temps“ rozwodzi się obszernie o forytowaniu Niemców w Rosji. Zwraca na to uwagę, że w pułkowskich fabrykach broni zatrudnia się wielu Niemców, tak samo niemieckie fabryki prochu utrzymują filie w Rosji, w których przeważnie Niemcy pracują. Wten sposób obrona rosyjska zależna jest od Niemców, a szkodzi to nie tylko przemysłowi francuskiemu, ale jest także żarzewiem ogólnego zaniepokojenia w Francji.

Półrządowe oświadczenie rosyjskie.

Petersburg. Rząd rosyjski stara się o ile możliwości zatrzeć wrażenie, jakie wywarły w Niemczech słowa ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, wyrzeczone w komisji Dumy. Rząd niemiecki prosił w Petersburgu przez swego ambasadora o wyjaśnienie znaczenia słów Sazonowa i spowodował w ten sposób rząd rosyjski do szybkiego dania zażalenie, wyrażonego w półrządowej komunikacji rosyjskiej.

Serbia a trójprzymierze.

Belgrad. Belgradzkie koło rządowe dotknęło niemiłe stanowisko trójprzymierza, które milczy zupełnie w sprawie rozstrzygnięcia Europy o wyspach egejskich. Niejednolitość zapatrywań pomiędzy mocarstwami europejskimi wytłumaczy sobie Turcy na swoją korzyść. Rząd dementuje wszystkie pogłoski dotyczące się rzekomych zaręczyn serbskiego następcy tronu.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Niebezpieczny żebrak.

Berlin. Do starego kapitalisty Wagnera podszedł na placu Nollendorfa żebrak, prosząc go o datek. Gdy Wagner odmówił, żebrak uderzył go pałką w głowę tak nieszczęśliwie, że na padnięty upadł bezprzytomnie z rozbitą głową na bruk uliczny. Żebraka aresztowano. Jest nim introligator 40 letni August Jensen.

Morderstwo i samobójstwo.

Bielefeld. W miejscowości Steinhelm, 22 letni piekarz Hahne starał się o względy 19 letniej córki swego mistrza Steinkrögera. Gdy wczoraj dziewczyna znowu się od niego odwróciła, zastrzelił ją trzema wystrzałami rewolwerowymi i popełnił potem samobójstwo.

Morderstwo i samobójstwo.

Hamburg. Z Altony donoszą, że zamieszkały tam robotnik polski Krasinski zabił troje swych dzieci siekierą a następnie powiesił się w mieszkaniu. Straszliwy ten czyn odkryte dopiero po pewnym czasie, gdy zaszła tam ciotka dzieci. Krasinski prześladował i bił stale swoją żonę, która przed paru dniami uciekła oknem, spuściwszy się na linie. Na wysokości pierwszego piętra lina się urwała, a Krasinska spadła na bruk, raniąc się dość ciężko. Przewieziono ją wówczas do szpitala i temu tylko prawdopodobnie zawdzięcza swoje ocalenie i uniknięcie losu, jaki spotkał jej troje dzieci.

Katastrofa kopalniana.

Cassel. W kopalni rudy żelaznej w Eiserfeld zapadła się wielka ilość ziemi, przysypawszy znaczną ilość pracujących robotników, z których jeden poniósł śmierć na miejscu. Dzięki wysiłkom organizacji ratunkowej udało się odgrzebać zasypanych, z których kilku odniosło bardzo poważne uszkodzenia cielesne.

Morderstwo chłopca w południowej Rosji.

Kijów. W sprawie zamordowania żydowskiego chłopca Jossela Paszkowa w Fastowie, znalezionego z 13 kłótemi ramami w szyi, zarządziły władze policyjne aresztowanie jego ojca, oraz pomocnika handlowego zatrudnionego w jego biurze.

Tygrys w Brukseli.

Bruksela. Z cyrku Hagenbecka, przebywającego tutaj, uciekł tygrys i pobiegł na targowisko. Ponieważ odbywał się właśnie targ, pomiędzy ludnością powstał wielki popłoch. Tygrys udał się do składu cygar i położył się spokojnie na ladę. Przybyli silni oddział policyjny z rewolwerami, ale tygrys czekał spokojnie aż przywieziono klatę, wszedł do niej i odwieziono go z powrotem do cyrku.

Trzęsienie ziemi w północnej Ameryce.

Nowy Jork. Z około dwudziestu miast, poczynając od Montrealu aż do Toronto w Kanadzie oraz z całej północnej części stanu nowojorskiego, fildelfijskiego i waszyngtonskiego donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, które rozpoczęło się o wpół do 2 giej po południu i trwało 20 sek. W niektórych miastach wybuchł popłoch pomiędzy publicznością. Nieszczęście żadne się nie stało, spadały tylko obrazki ze ścian i domy się zatrzęsły.

Wiadomości kościelne.

Wojna w Centrum.

Berlin. Organ kierunku berlińskiego pod wiadomościami kościelnymi ogłasza, że interpelacya encykliki papieskiej 1912 roku wywołała w Rzymie wielkie zdziwienie. Wskutek tego kardynał Kopp cofnął swą zgodę na nią,

a krok swój w liście do hr. Oppendorffa ogłosił publicznie na wyraźne życzenie papieskiego sekretarza stanu kard. Merry de Val.

Nowy biskup polowy w Prusach.

Wrocław. Dotychczasowy proboszcz katolicki 6-tego korpusu armii pruskiej dr. Teologii Henryk Jöppen z Wrocławia otrzymał nominacyę na katolickiego proboszcza generalnego dla armii i marynarki. W niedzielę, dnia 22-go marca otrzyma on od kardynała Koppa w katolickim kościele wojskowym w Berlinie święcenie biskupie. Ks. Jöppen pochodzi z Nadrenii i był w swoim czasie redaktorem pisma dla księży w Monastyrze.

Sprawy polskie.

Proces hr. Mielżyńskiego.

Grodzisk. Rozprawy przeciwko hr. Mielżyńskiemu ustanowiono ostatecznie na dzień 20-go lutego w Międzyrzeczu. Odbędzie się termin lokalny w Dakowach Mokrych, a końcowe rozprawy odbędą się w Grodzisku. Gazety niemieckie podają spis sędziów przysięgłych, składających się przeważnie z urzędników i kupców. Z Polaków na liście sędziów przysięgłych jest pan Tadeusz Sezaniecki, oprócz tego jest kilku wielkich właścicieli ziemskich niemieckich. W akcie oskarżenia prokuratora nie zarzuca hrabiemu zabójstwa w dwóch wypadkach, lecz oskarża go tylko o jedno zabójstwo, uważając zastrzelenie żony i Międzyńskiego za jeden czyn.

Listy ludu polskiego.

Niech bądźle pochwalony Jezus Chrystus!

Kochany Franku! W ostatnim Twoim liście z Sianowa zgromiłeś mnie nie źle, że rożek mój wędruje podczas nabożeństwa i kazania po kościele. Drogi mój przyjacielu! Według mego widzimisię nie jest to tak groźne przestępstwo. Toć ja znam nawet kapłanów zacnych i bogobojnych, którzy w kościele tabakę zażywają. Czemużby tedy mnie, biednemu grzesznikowi, było zabronione od czasu do czasu poczęstować w kościele któregoś Sianowa zawartością mojego rożka? W dodatku chciałem Ci powiedzieć, że chory Fritz był królem pruskim, a tabakę nie gardził. A czy mniemasz, że mój nos nie nadaje się do tabaczk?

Lecz żarty na bok. Zamierzam moim jest opowiedzieć Ci dzisiaj historię eudownej figury w Swarzewie. Rozpoczynamy więc naszą wędrowną, którą skreśliłem jak następuje:

Z Piaszczyna idziemy do Swarzewa, wsi pięknie położonej nad zatoką pucką. Test podanie, że u stóp wsi, gdzie się

zaszedł daleko, wysoko, sam jeden... często kładł się na ziemi i przykładał baczne ucho, wstrzymywał oddech w piersi, biegał serca przytłumiał — rozpaczliwym głosem wołał, myśląc że może będzie przez Roberta usłyszany.

Tak całą noc biedny lord błądził po górach. Paganel lub major z kolei śledzili go i bili, gotowi nieść mu pomoc w razie potrzeby. Wszystkie jednak usiłowania daremnymi się okazały, a na powtarzane po tysiącokrot wołanie: „Robert! Robert!“ same tylko echa odpowiadały powtarzaniem tego imienia.

Poczęło się rozwidniać; potrzeba była gwałtem prawie sprowadzić Glenarvan. Rozpacz jego była okropna. Któżby mu śmiał teraz mówić o dalszej podróży, o opuszczeniu tej nieszczęsnej doliny! A tymczasem żywności już brakowało. Niedaleko stamtąd, można już było napotkać przewodników argentyńskich, o jakich mówił satrzy mulnik i dostać koni potrzebnych do przebycia pampasów. Wracać były trudniej, aniżeli iść naprzód; prócz tego Duncan czekał na oceanie Atlantyckim. Wszystkie te ważne okoliczności nie pozwalały na dłuższą zwłokę; interes ogólny wymagał natychmiastowego puszczania się w dalszą drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

36)

(Ciąg dalszy).

— Przy mnie — odpowiedział Wilson.

— Jakże długo, do jakiej chwili widziałeś go przy sobie? Przypomnij sobie dobrze.

— O ile pamiętam — mówił Wilson — to Robert był przy mnie jeszcze dwie minuty przed silnem wstrząśnieniem, które nas rzuciło na ziemię; trzymał się mocno obiema rękami dużej kępy mchu.

— Dwie minuty powiadasz! — zastanów się Wilsonie czy tak było? czy się nie mylisz? Może ci się minuty zbyt długimi wydały?... — Z pewnością się nie mylę, tak... najwięcej dwie minuty.

— A z której go miałeś strony, z prawej, czy z lewej?

— Z lewej; przypominam sobie, że okrycie jego zasłaniało mi twarz z tej strony.

— A ty sam w jakim do nas byłeś położeniu?

— Także na lewo.

— Robert więc musiał zginąć — w

tej stronie — rzekł major, wskazując prawą stronę góry. — Licząc czas ubiegły od jego zniknięcia, musiał zostać na górze mniej więcej w oddaleniu dwóch mil od podstawy. Tam go szukać po trzeba; rozdzielimy się i rozproszymy w okolicy przede mnie wskazanej, a znajdziemy go z pewnością.

Stało się jak major rozporządził: sześciu podróżnych rozsypało się i rozpoczęło najściślejsze poszukiwania, często nawet z narażeniem własnego życia. W ciągu kilku godzin cała ta część Andów były zwiędzoną jak najskrupulatniej; nikt ani na chwilę o spoczynku nie pomyślał; od spuszczenia się we wszystkie rozpadliny, do których przystęp jakkolwiek był możliwym, odzienie na wszystkich w kawałki było poszarpane. Atoli wszystkie nadwężenia okazały się daremnymi. Biedne dziecię znalazło w górach zapewne nie tylko śmierć, ale i grób zarazem, którego kamień (może jaka ogromna skała) na wieki zawarł się nad swą ofiarą.

Około pierwszej Glenarvan i jego towarzysze znękali i zrozpaczeni — znajdowali się w głębi doliny. Lord Edward ciężko był zmartwiony; — milczał zamyślony i tylko od czasu do czasu z głębokim westchnieniem powtarzał:

— Nie pójdę! nie, nie pójdę dalej!

Towarzysze umieli cenić tę szlachetną boleść.

— Zatrzymajmy się tu — rzekł

Paganel do majora i Tomasza Austina; wypocznijmy i nabierzmy sił, których w każdym razie potrzebujemy, czy do dalszych poszukiwań, czy też do podróży.

— Tak — odpowiedział Mac Nabbs — zostanmy, choćby dlatego tylko, że Edward tego pragnie. On ma jeszcze nadzieję! — ale czego się spodziewa?... — Bóg to wiedzieć raczy — dodał Tomasz Austin.

Biedny Robert! — powtarzał Paganel — ocierając łzy z oczu.

Na dolinie znajdowało się wiele drzew świętojańskich (ceratonia siliqua), pod cieniem, których major wybrał miejsce na chwilowe obczowisko. Całe mienie podróżnych stanowiło kilka korder, broń, trochę mięsa wędzonego i ryżu. Nieopodal płynąca rzeka dostarczała napoju, chociaż mętnego jeszcze od niedawnej katastrofy. Mulrady rozpalili ogień na trawie i w chwilę potem podał swemu panu napój ciepły i wzmacniający. Glenarvan pić nie ohołał; leżał na ziemi w głębokiej zadumie.

Tak przeszedł dzień cały. Nadeszła noc, równie jak poprzedzająca cicha i spokojna. Glenarvan, podczas gdy towarzysze jego wypoczywali — wyszedł i wdarł się na pochyłość Kordylierów. Przysłuchiwał się na wszystkie strony, nadstawiał ucha, sądząc, że ostatni krzyk wołającego o pomoc dziecięcia dojdzie do niego. Nie myśląc o tem,

wieje dawny gościniec wzdłuż zatoki z Pucka do Wielkiej wsi, nad studzienką ukazała się figura Matki Boskiej. Podobno wtenczas w Swarzewie jeszcze nie było kościoła, więc z kapliczki nad studnią ludzie przenieśli ją do miasta Hela. Tam pozostał ów skarb kaszubskiej ziemi, póki Helanie strzegli starej ojców wiary. Skoro jednak do nowej się skłonili, wyrzucili figurę z kościoła. Tedy za wolą Boską ona sama przeniosła się nad swarzewską studzienkę, skąd ludzie uroczyste ją zabrali do kościoła.

Z podaniem tem zgadzałoby się, że w Swarzewie dosyć długo, bo jeszcze r. 1341, nie było kościoła parafialnego; ołbowiem dokument krzyżacki, który liczbę włók tamtejszych dokładnie podaje, milczy o kościele i plebanii. Atożli cała powieść rozwiewa się wobec innych niewątpliwych szczegółów. Albowiem wizytacje kanoniczne z końca XVI wieku nie wiedzą nic o przeniesieniu figury z Hela, natomiast wyraźnie powiadają, że uroczystość tytułarna kościoła swarzewskiego obchodził się w święto Narodzenia Matki Boskiej i że w ten dzień z dawna przychodzili tutaj wielkie i liczne pielgrzymki, że to jest miejsce dawniej zwiedzane dla nabożeństwa i ślubów na cześć Matki Boskiej. Stąd wynika jasno, że pielgrzymki się odbywały już przed wystąpieniem Lutra, że zatem figura wtenczas już była w Swarzewie.

Po przewrotach religijnych odżyła dawna cześć dla Matki Boskiej Swarzewskiej, a z nią laskawość jej pierwotna. Cudów nie spisywano; ale opat Aleksander Kąkowski z Oliwy z wdzięczności za rozliczne łaski złożył drogą monstrancję, pacyfikał srebrny, dwa srebrne świeczniki, kosztowny ornat i puszkę do Najów. Sakramentu, której stopa ma postać nogi, żeby świadczyła, że dawca uwolniony został od ciężkiej choroby w nodze. Wizytacja biskupa Szembeka z r. 1702, poświadcza też, że po stronie epistoły stał tam ołtarz na cześć Najów. Maryi Panny, która, jak wizytator dodaje, w tem miejscu sławna jest z rozlicznych cudów. Roku 1766 inny zaś wizytator biskupi pisze, że laskawość Matki Boskiej poświadcza to, iż lud nieustannie udaje się do niej w potrzebach swoich i macierzyńskiej doznaje w nich pociechy.

I dziś jeszcze co roku na Narodzenie Matki Boskiej do Swarzewa udaje się parafianie z Pucka, Meehowa, Starzyna i Strzelina; z Jastarni zaś przychodzi liczna pielgrzymka z duszpasterzem swoim.

Kochany Bracie! Oto wszystko, co o tem cudownem miejscuś dowiedziałem. Ponieważ śpieszno mi w dalszą drogę, przeto żegnam Cie. a zarazem wszystkich Czytelników „Gazety Gdań-

skiej“, przedewszystkiem zaś szanownego pana Redaktora.

Bywaj zdrów i pamiętaj o Twoim Antku z wielkim rożkiem.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Chwaszczynie Kółka Roln. w sobotę, 14 lutego rb. o godz. 6 wieczorem.
Zamówienie sztucznych nawozów.
w Szydlicach Tow. Lud. „Oświata“ nadzwyczajne walne w niedzielę, 15-go lutego rb. punktualnie o godz. 4 i pół po południu w lokalu p. Stepphuna. Przybędzie Ks. patron Kupczyński.
w Chylonii Tow. Lud. w niedzielę 15-lutego bm. o godz. 4 po południu w lok. pani Slass.
w Kłodawie Tow. Lud. w niedzielę, 15 bm. zaraz po naboż. w zwykłym lokalu.
w Przedkowie Tow. Lud. „Gwiazda“ w niedzielę 15. bm. o godz. 1 w poł. u pana Plichty.
w Rumli Tow. Lud. w niedzielę 15 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kupca.
w Kościerzynie „Wyzwolenia“ w niedzielę 15 bm. o godz. 2 po poł. w Bazarze.
w Lubichowie Tow. Lud. w niedzielę 15 bm. o godz. 4 i pół po poł.
w Trzecie Kółka Rol. w niedzielę 15 bm. o godz. 5 po poł. w zwykłym lokalu.
w Kiełnie Kółka Roln. w niedzielę 11 bm. o godz. 1 po poł. zaraz po nabożeństwie na sali p. Lehmana.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 14-go lutego 1914

— Działalność komisji kolonizacyjnej. W roku ubiegłym nabyła komisja kolonizacyjna w obwodzie regencyjnym kwi-dyńskim następujące dobra: Młynki 329 hekt., Blizinki 575 hekt., Goczaki 424 hekt., Hansguth 211 hekt., M. Szebruk 219 hekt., Ła in 46 hekt., Radyn wieś 69 hekt., Turznie 906 hekt., Gęsdorf 388 hekt., Uszcz 259 hekt., Bszwaid 349 hekt., w Lubawie 13 hekt., Omule 262 hekt., Szlacheckie Lignwy 37 hekt., Nowy dwór 208 hekt., Szilbingerstrat 157 hekt., Szprundowo 73 hekt., Warmhof 95 hekt., Nowe wybudowanie 757 hekt., Wiąg 201 hekt., wywłiszczone Lipinki 382 hekt., Obergupe 116 hekt., Szlacheckie Kraszyny 252 hekt., Blunaki 453 hekt., Biskupie 612 hekt., w Chelmży posiadłość miejską 32 hekt., Seehof 150 hekt., Witkowie 430 hekt. — W Prusach Zach. nabytobogiem dla celów kolonizacji 34 obra względnie mniejszych posiadłości, obiaru 9200 hektarów ziemi. — Nadmieni wypada, że posiadłości komisja kolonizacyjna w lwiej części nabywał od Niemców.

* Panl „Neueste“ roszierdzona jest na redaktora „Mazura“, pana Jarzka, zowiąc go podszezuwaczem Kaszów. Wobec tego cheiliśmy tej arcyndrej zobacie przypomnieć, że „Mazur“ jest organem poświęconym sprawom burz-skim, a nigdy kaszubskim.

Gdańsk. W sobotę, 14-go lutego przypada w kościele św. Józefa odpust św. Walentego. Polskie kazania będą przed południem i popołudniu po nie-sporach.

* Sopot. Ostatniemi czasy złodzieje uprawiali tu swoje rzemiosło, skiero-wawszy swój wzrok szczególnie na bieliznę. W nocy z środy na czwartek włamano się do szwea Cierockiego.

* Pruszez. Wszpitala zmarł tutaj we wtorek po południu 85 letni starzec, Fahrman. Żonę jego, liczącą 83 lata życia, niepodobnem się wydawało, że jej długoletni towarzysz życia pożegnał się ze światem. Bezustannie więc go ciągała i nim potrzasała, wskutek czego gwałtem musiano ją od zwłok odpro-wadzić. Dnia następnego znaleziono zwłoki jej w Raduni. Widocznie śmierć męża tak sobie wzięła do serca, że przez utopienie się postanowiła rozstać się z tym światem.

* Puck. W uroczystość M. B. Grom-niezej urządziło Tow. Lud. w Pucku na sali p. Znsa swą zimową zabawę połączoną z teatrem amatorskim. Ode-grano sztuke: „na wymiarze“ która znakomicie się udała. Amatorzy i ama-torki wywiązała się ze swych ról bar-dzo dobrze za co im publiczność nie śalowała oklasków.

Tak samo jak Tow. Lud. urządziło i Kółka Rolnicze w Pucku w niedzielę 8, t. m. swą zimową zabawę z teatrem amatorskim. Odegrano tę samą sztukę: Na wymiarze, i tym razem odegrali ama-torzy i amatorki swe role bardzo do-brze za co im publiczność dziękuje. Uczestnicy tych zabaw przeważnie człon-kowie z rodzinami swemi bawili się w największej harmonii do samego ra-na. — Szczególną podziękę należy się p. org. Lorkowskiemu z Meehowy i p. Miotkowi z Pucku, którzy nie żalowa-li trudów i zabiegów, by zadowolnić publiczność. Jeden z wielu.

* Kartuzy. Można się z korzyścią osiedlić na Hakerbudzie. Jedna jest do wydzierżawiania, druga do kupienia. Na dzierżawę potrzeba coś około 2 ty-sięcy marek, zaś do kupna 5 tysięcy marek. Bliższych szczegółów udzieli p. Franciszek Paschke, skład maszyn, Kar-tuzy (Karthus Westpr.) kto chce zyskać odpowiedź, musi dołączyć 10 fenygowy znaczek.

* Sztum. Z więzienia uciekł 87-letni robotnik Morszewski. W drodze ukradł robotnikowi Wygoickiemu papiery legitymacyjne i popędził dalej.

* Nowodwór. Chcąc się przez od-nogę morską przedostać do Elbląga, załamało się na lodzie i wpadło do wody sześciu rybaków z swemi towarami. Ludzi zdołano wyratować, lecz towar

wszystek zginął w nurtach wody, przez co rybacy znaczne ponoszą szkody.

* Kębely. Pierwsze zapomogi skła-dek zebranych na zalewem morskim dotkniętych rybaków otrzymali niekto-ry po 40, 60 i 80 mk., chociaż szkody są znacznie wyższe, ponieważ jedna sieć ma wartości 50 do 70 mk., gdy tymczasem owej nieszczęsnej nocy nawet po trzy sieci postradali pojedynczy rybacy.

* Lubichowo. Walne Zebranie Banku Ludowego odbędzie się 16 go lu-tego rb. o godzinie 2-giej popołudniu na sali p. Pawelesa.

Prusy Wschodnie.

Królewiec. Na grobli wałowej tuż przy Królewcem załamało się w nie-dzielę dwóch młodzieńców w wieku 15 i 18 lat. Młodszy z nich utonął.

— Utopić zamierzał się w Pregli szeregowiec Pillenat wraz z swą ko-chanką. Czyn ten spostrzeżono na czas i zdołano obu uratować od śmierci.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 11 lutego pod Toruniem + 2,06, pod Fordonem + 1,96, pod Chelmnem + 1,92, pod Grudziądem + 2,23, pod Kurzebrak + 2,42, pod Mal-borkiem + 2,88, pod Tezewem + 2,74, pod Schiewenhorst + 2,54.

Gdańsk, dnia 11 lutego 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku Notowania Towarzystwa „Gores“.
Pszenica: bez zmiany pl. mk. 156—186.
Żyto: bez zmiany pl. mk. 152,50.
Jęczmień: bez zmiany pl. mk. 130—148.
Owies: bez zmiany pl. mk. 143—153,50.
Otręby pszenne: pl. mk. 5,55 za 50 kg.
Otręby żytnie: pl. mk. 4,65

Gdańsk, dnia 11 lutego 1914.

Berlinski targ na bydło.

Placono za 1 centnar żywej wagi.

Owies 1425 szt.: I klasa: tuczone jagnięta i młode tuczone skopy I klasy: 45—47 mk. II klasa: starsze tuczone skopy 00—00 mk. III klasa: średnio-tuczone skopy i jagnięta (marcowe) 00—00 mar., IV klasa: owce z nizin 00—00 mar.

Cieląt 2258 szt.: I klasa: tuczone 95—106 mk. II klasa: tuczone i pierwszorządne cielaki do ssania 67—70 mar., III klasa: średniotuczone ale dobre cielaki do ssania 60—65 IV klasa: 52—58 mar., pośrednie ssaki 39—48

Świń 18778 szt.: I klasa: tłuste, mające prze-szło 3 ctnar. żywej wagi 00—00 mar., II klasa, mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centnara żywej wagi 50—51 mar., III klasa: mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 49—50 mar., IV klasa: mięsiste 48—50 mar., V klasa: słabo rozwinięte świnie 46—48 mar. VI klasa: macier 48—49 marek.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdań-skiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Aby uprzątnąć całkowicie mój skład garderoby zimowej polecam po dotąd niebywałych cenach

ulstry, paltoty, jupy jedno i dwurzędne, ubrania męskie ubrania dla chłopców, sukienne, pluszowe i oajgowe, spodnie dla mężczyzn dorosłych i wyrostków, kamizelki sukienne i oajgowe, oraz koszule flanelowe, trykotowe i barchanowe,

spodnie niezwykle tanio. Partya płaszczy da-l ozarnych i barwnych.

kapelusze i czapki dla panów i t. d. i t. d

Wszelka konfekcyja

jak wiadomo dobrze leży i dobrze jest wykonana.

F. Czarlinsky w Kartuzach

Założona 1862.

Założona 1862.

WIKTOR WORSZTYNOWIC

(A. GOERIGKA NAST.)

przy bydłem targowisku blisko kolei.

Telefon 289 Wejherowo (Neustadt Wpr.) Telefon 289

Poleca

Sledzie, najlepsze za beczkę 40 i 42 marki

Makę, Otręby, Węgle.

Obszerny zajazd i stajnie.

Obszerny zajazd i stajnie.

Z powodu choroby wła-ściciela jest natychmiast do sprzedania

grunt

o 3 chelmskich morgach z domem o 2 izbach i ko-morze. Do tego stajnia i o-grodzone podwórze z pla-cem budowlanym i kilku remizami, sklepem, 2 wo-zami sprężynowemi, 2 wo-zami do nawozów, mane-żem, saniami, sprzętami rolniczymi, przeszło 100 okien inspektowych, 2 ko-nie, 3 krowy, z tych dwie cielne. Dalej całkowite u-rządzenie rabarberowe i truskawkowe, poszczególne zapasy warzywa, wreszcie siano brukiew, buraki itd. Grunt ten nabyć można z inwentarzem lub bez niego. Zaraz przy tym gruncie położony jest

kawał ziemi

o 6-ciu morgach, puszczo-nej w dzierżawę, a przy-noszącej rocznie 270 mk. Ziemia pierwszej jakości i nadaje się tak pod wa-rzywa, jak pod zboże. Ca-na gruntu 15000 mk.

Adres mój

Teofil Kreft,

Orania — Ohra bei Danzig, Niederfeld 87, 5 minut od dworca w Oranii a półgodz. 14 od Gdańska.

Bank ludowy w Nowemmieście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4½ procent

według ugody.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E.G.m.u.H.

In Neumark Wpr.

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batke. J. Wojciechowski. J. Wachowski.

Na wesoła!

Na wesoła!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo sto-sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosnek do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych. Wy-danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1.— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.“

Szanownej Publiczności miasta Gdańska
i okolicy uprzejmie donoszę, że z dniem 1-go
lutego rb. nabyłam na własność

skład cukierków

należący dotychczas do p. Berty Rogall,
przy Grobli Staromiejskiej nr. 101
(Altstädtischer - Graben).

Prosząc Szanownych Ziomków o łaskawe
poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekam
dobrą i rzetelną usługę, i kreślę

Z wysokim szacunkiem

A. Domachowska.

Franc. Proporowicz,

mistrz malarski w Gdańsku,

ulica Rambau 30 b. poleca się

do wykonania wszelkich prac wchodzących w zakres malarstwa

Wszystkie prace wykonuję szybko i po umiarkowanych
cenach, prosząc zarazem o łaskawe poparcie miejsco-
wej Polonii.

Na czas Wielkiego Postu

polecam:

Jarmouth matyasy	za beczkę	mk.	38,00
dto. Mattfull	"	"	40,00
Prima holend. pełne	"	"	41,00
Małe	"	"	40,00
Tornbellis	znakomitej jakości	"	31,00

Hugo Assmann, Oliwa.

Hurtowny handel śledzi.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia zło-
żenia do dnia odbioru 4% do
4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
7. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
8. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
9. Pępino, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelpin, Wpr.
10. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schoeneck Wpr.
11. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
12. Stanisławów, Bank ludowy E. G. m. u. H., Stanislawow.
13. Stargard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
14. Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
15. Siliwiec, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend.
E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
16. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
17. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
18. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
19. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“

Słomę prasowaną wszelkiego rodzaju oraz sieczkę
polecają bardzo tanio na dostawę natychmiastową
i późniejszą wagonami do wszelkich stacji kolejowych.

Franz Max Leldhold, G. m. b. H.

Tel. 46 i 48. Stralsund Tel. 46 i 48.

Bank Ludowy G. m. u. H. w Kielnie

Koelln Westpr. Telefon nr. 5

udziela pożyczek

pod bardzo korzystnymi warunkami
i przyjmuje depozyta placąc 4 i 4 1/2 %
stosownie do wypowiedzenia.

Lokal Banku otwarty we wtorki i soboty od godziny
8—12 przed południem. W niedziele i święta dla depozyta-
ryuszów od godziny 12—1.

Zarząd:

Fr. Kustusch J. Taule J. Grubba.

Bank ludowy w Stanisławowie

Gesellschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

udziela pożyczek

pod bardzo korzystnymi warunkami
i przyjmuje depozyta, placąc od takowych
4 % bez wypowiedzenia

4 1/2 % za 1/2 rocznie wypowiedzeniem.

Lokal kasy w domu p. Paoha otwarty w środy
i soboty od godziny 1—3 po południu.

ZARZĄD:

Wład. Miotk. Br. Ptach Fr. Gurski.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlęscim
co do Pucka po sice jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,—
Jak w Koscerzynie koscielnygo obrele	—,75
Jasiek z Kniej	—,25
Kaszuba pod Widnem	—,25
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90
Zarys ogólnej pisowni i składni pñorsko- kaszubskiej	1,—

Wysyłka za poprzednim nadaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.



NIEPRAWDOPODOBNE, A RZECIEŻ PRAW-
DZIWE! Wszyscy ci, którzy pñą doznać szczę-
ścia, uniknąć swego przeznaczenia, zdobyć sobie
miłość ukochanej kobiety, wóg uzyskać wszyst-
ko, czego człowiek pragnie; oyc najgłbsze ta-
jemnice, dowiedzieć się, co się w sąsiednim domu
dzieje, wykorzystać pijanstwo i nogwałt (onanizm)
i inne rozmaite zbrocenia; rć stałe szczęście
w grach i loteryi, pozyskać ładę nad innymi
ludźmi, we wszelkich handlich przedsięwzię-
ciach mieć stałe powodzenie i t. d. i t. ciech zażądają wy-
stania im dzieła w języku polskim, których o tem puczy.
Dzieło to wysyłam darmo, jedynie za zwtm wydatków w
kwocie 75 fen., które nadsyłać należy w liś w markach poczt-
owych pod adresem: I. TOURJAEN psychę, Bruksella 113
Centre, Boite postale 125 Belgia...

Książka drukowana jest w polskim języku. Listy fran-
kować należy 20 fen. znacznikiem. gdyż one za granicę.

Wszystkie drukarki
wykonuje szybko i gtownie
Drukarnia „Gazety Gdańskiej.“

Na czas Wielkiego Postu

polecam tak długo jak zapas sterczy

T. B. śledzie po bardzo niskiej
cenie.

Tak samo wszystkie inne rodzaje
śledzi we wszystkich cenach.

Ottona Neumanna Nast. w Oliwie.

Zeg
95 fg.



arek
95 fg.

Ażeby Szan. Publiczność
bliżej zapoznać z moim rzetel-
nym światow. interesem
postanowiłem sobie około
100000 sztuk zegarków po do-
tąd nigdy niebywalej bajecz-
nej cenie rozdać.

Nr. 6060. Zegarek męski
remont. niki. dobry mecha-
nizm chodzi ca. 18 godz. pod
gwarancją, bieg głośny,
ankr. cyferblat, białe wska-
zówki i sekunda niebieska
tylko 95 fen.

Nr. 6061. Do tego łańcu-
szek pancerny z trwałego
imit. złota tylko 95 fen.

Wysyłam razem te 2
przedm. nie osobno warunek
za zaliczką poczt. (Nachn.)
30 fen. drożej, kto przysyła
pieniądze naprzód płaci tyl-
ko 1,90 mk. wysyłka franko.
Wielki katalog darmo i franko.

Adam Kosmalski,
Berlin, SW. 68/5.

Znakomicie

oddziaływa, delikatna, piękna
twarz, różowe, młodziutkie wój-
rzenie i biała, piękna pleć Wszyst-
ko wytwarza

liliiowo-mleczne mydło

Steckenpferd-Seife,

szt. 50 f. Skutek jeszcze powiększa
krem „Dada“,

który czerwona, popękana skórę
robi białą i miękką. Puszka 50 fen.
do nabycia:

Langgartenapotheke, Langgarn 106
Rats-Apotheke, Długi Rynek 39
Apotheke zum englischen Wappen
Apotheke z. Altstadt, Holzmarkt 1
Alb. Neumann, Długi Rynek 3
W. Gassner, Altst. Graben 19/20
Minerva Drogerie, 4. Damm 4
Br. Schulz, Schichaugasse 7
Th. Style, Fischmarkt 1—3.
Arthur Otto, Langebrücke 10/11
Max Braun, Gr. Wollweberg. 21
Emil Ruschau, Milchkaneng. 2
Rob. Koske, Heilige Geistg. 18.
Oskar Boismard, Kassub. Markt 1.

Właściciele bydła

używają obecnie wszyscy
w skutku świetnie doś-
wiadczonego, fosforowego
środka pastewnego

„Prämin“

chem. fabryki Vois & Co.
Frankfurt a. M. „Prämin“
jest prawdziwie zastrzeżony
i naśladownictwo podlega
karze. Do nabycia: w Chy-
loni u Emila Klawikow-
skiego, piekarnia, w Puoku
u Franciszka Lessnana,
piekarnia, w Wisnie u
Piotra Burezyka, piekarnia

Grunt

obszaru 105 nóg, ziemia
dobra pod pszenicę i koni-
czynę, z łąkami i torfem,
oraz z nowymi budynka-
mi gospodarczymi, dosta-
tecznym inwentarzem, w
środku wsi położony, ko-
ściół i kolej tylko 2 km.
odległość, jest z powodu u-
dania się na spoczynek
właściciela zaraz do sprze-
dania. Zgł. przyjm. ekap.
„Gaz. Gd.“ pod nr. 83.

Jak suchoty, koklusz i astma
zupełnie wyleczyć można,
objawiam każdemu darmo.
Proszę nadesłać frankowaną
kopertę na odpowiedź pod
adr. Frau Kryzek, Wrschowitz
bei Prag (Böhmen).



Otwórz

o oczy

i nie pozwól się

krzykaczom

wywieść w

pole, gdyż

wszyscy Pola-
cy wyrokują

jednogłośnie iż wiele pieniędzy
zyska każdy kupujący u mnie.
Jasne jak na dłoni jest i będzie, iż
taniej niż gdzie indziej sprzedają.

Zadajcie darmo i franko
wspaniały polski cennik, a każdy
zdmiecie, gdy się przekonają o
taniach cenach.

Adres: **Mieroniem Tülgner,**
Berlin, Paulstr. 8.

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane

zaproszenia

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko
po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Kto przysła mi 50 fen.
w liście

odbierze darmo i franko
156 stron grubo najpiękniej-
szy polski śpiewnik świa-
towy i mój najnowszy
wspaniały ilustrowa-
ny polski Katalog na

zegarki, łań-
cuszki, ślubne
obraczki,
skrzypce, har-
monijki, gra-
mofony, pol-
skie płyty, brzytwy,
rewolwery,
obrazy,
krzyże ksią-
żki, kołowce,
maszyny do
szycia i wie-
le innych.

Adres:

J. Strzelecki Posen,
Alter Markt 47 W.

Kocie skórki

zalecane
przez lekarzy przeciw
reumatyzmowi, gośco-
wi i t. d. poleca

Albert Graf,

skład skóry i skórki

ulica Szereka 7 a

marzaniek Laternengasse.

Skórki wszelkiego ro-
dzaju kupuję po naj-
wyższ. cenach. Przyj-
muję je także do garb.